Nr. 1. Tarnobrzeg dnia 4 Stycznia 1902. Rocznik II.

Adres Redakcyi i Administ. GŁOS ZIEMI Sandomierskiej Tarnobrzeg.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Załączniki przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 1 K. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

GŁOS·ZIEMI·SANDOMIERSKIEJ



TYGODNIK·POŚWIĘCONY·SPRAWOM·GOSPODARCZYM·POLITYCZNYM·SPOŁECZNYM·I·NARODOWYM·

PRENUMERATA wynosi

W całej Austry
Rocznie 5 k
Półrocznie 2
Kwartalnie 1

W Niemczech
Rocznie 6 M
Półrocznie 3
Kwartalnie 1

W innych kraja
Rocznie 7 Fr
Półrocznie 3 „
Kwartalnie 1 „

OGŁOSZENIA
Przyjmuje Administracya za opłatą miejsca wiersza petitowym po 20 hal. za pierwszy raz, po 12 hal. za następne razy. — Nadesłane: od miejsca wiersza petitowego po 40 hal. za każdy raz. —

Opuszcza prasę w każdą sobotę o godz. 8. rano.

Od Wydawnictwa.

Nasze hasło!

My nie znamy różnic stanów,
Człowiekowi równy człek.
Czy od pługa, czy to z panów,
Różni ludzi tylko wiek.

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy w Imię Boże drugi rok wydawnictwa naszej gazetki. Czyśmy pozostali wierni naszemu programowi, czyśmy podołali choć w części trudnemu zadaniu, raczą Czytelnicy nasi sami osądzić.

Każdy początek jest trudny, lecz miłość kraju, ludu przezwyciężyła wszystkie trudności, a było ich dość; nie zraziły nas wszelkie przeszkody i kroczymy w wytkniętym kierunku dalej śmiało naprzód „bo co nędzne, przepadnie, zaginie, tylko jedno czas nie sprzątnie kosą, co wypływa łzami krwią i rosą, w cichym słowie, i rzetelnym czynie“.

Wydawnictwo nasze założone własnemi siłami, wymaga jednakże poparcia u ogółu, zwracamy się przeto z prośbą, szczególnie do Kierowników naszych szkół ludowych, do Naczelników gmin, do Zarządów wszelkich towarzystw, w ogóle do wszystkich którym leży na sercu podniesienie oświaty i dobrobytu między mieszkańcami naszej ziemi sandomierskiej, — aby naszą gazetkę rozszerzali i zachęcali do czytania, bo tylko „przez oświatę ludu do dobrobytu do wolności“.

„Niech prysną nieczułe lody i przesądy światło ćmiące“, niech gazetka nasza dotrze pod wszystkie strzechy wieśniacze, niech stanie się przyjaciółką i opiekunką ludu i liczy nie setki lecz tysiące Czytelników.

Nie bawimy się w wysoką politykę, nie dążymy do waśni stronnictw politycznych: różnicy stanów i wyznań, chcemy jedynie bronić interesu ludu polskiego, chcemy go oświecić, uświadomić i pouczyć o jego prawach i obowiązkach, jako obywateli miłujących Ojczyznę.

P[illegible] wszyscy razem, wspólnie i rozumnie, jak przekazał Kościuszko, nad odrodzeniem nieszczęśliwej Ojczyzny, ażebyśmy mogli zawołać: „Witaj Jutrzenko Swobody, za tobą Zbawienia Słońce!“

WŁOŚCIANIE!

Do roboty się brać!

Do roboty trzeba się brać; nie stać ani się cofać. Trzeba się brać do roboty politycznej, do poznania swoich praw i obowiązków obywatelskich, do poczucia narodowego; do podniesienia stanu włościańskiego. Gdy się dobrze rozpatrzymy, to sprawa polityczna ludowa leży, jak rola ugorem a przecież śpiewamy za pługiem:

„Co mi to za pole, kiedy nie zorane?
„Co mi to za życie, kiedy spróżnowane!

Wzywam Was do roboty ale d[illegible] politycznej roboty, bo w polu i ta[illegible] aż zanadto robicie.

Roboty mamy huk. Nie tylko [illegible] wyborów gminnych i powiatowych [illegible] Sejmu lub Rady państwa lecz do in[illegible]nych towarzystw politycznych, lub dl[illegible] oświaty albo dobrobytu zawiązanych powinniśmy należeć i w nich pracować.

Bracia włościanie! minęły te czas[illegible] gdy nas zastępowano; teraz każdy sta[illegible] myśli o sobie. Mylne to zdanie „a niech ta panowie rządzą; my do roboty stworzeni.“ Rozważmy to.

Czy krawcy, myślą co o waszych pługach, cepach, lub czy Wy myślicie co o igle i nożycach krawieckich? Prawda że nie? Tak i nikt z ludzi innych zawodów nie może myśleć wyłączn[illegible] o powodzeniu włościan bo jego myśli i praca najlepsza niewystarczyłaby dla dobra wszystkich włościan bez [illegible] udziału.

Robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy i bogacze w dworach troszczą się o siebie, łączą się w osobne związki zawodowe lub stanowe.

Jedni tylko włościanie się nie łączą; kłócą się tak, jak dawna szlachta polska i biją się.

Obce narody się z nas wyśmiewają, bieda nas gniecie; ojcowie i dzieci uciekają za granicę: włóczą się po świecie za zarobkiem i chlebem a nie wiedzą i niechcą wiedzieć, że tu na miejscu, na własnych śmieciach dobrzeby było, gdybyśmy się wzięli do rządzenia samymi sobą.

dy kto nami rządzi, to tak jest, ospodarz, a my jak parobki „tu iść; tu masz robić; tyle a tyle sz jadł i brał pieniędzy i co ci musisz słuchać.“ W Galicyi jest na gospodarka. Ani jeden z pawe dworach nie pomyśli o tem, więcej płacił podatku a tanio sprze-, zboże; każdy się stara o najze zyski i za grzech tego im nikt a. Stańczycy starają się, aby rządkrajem, bo za to im płacą; mają wy i zyski; taniej pożyczą, dzieci ze wyuczą i wychowają, każdy się boi i ustępuje.

Natomiast włościanie mówią: „A co przyjdzie z polityki; posłem nie ę; polityka jeść mi nie da: chłopi się już starali a nic nie zrobili:“ Inni włościanie mówią: Kiej mnie rze, to co będę się starał o dru-. Biedniejsi się odzywają: „My nie my za co politykować.“ Każdy się, nic nie chce robić, zgania na gich i na coś się ociąga a od drujakichś cudownych rzeczy i niekłych korzyści się spodziewa,

Praca w polityce to nie takie ziarno, zasiejecie na wiosnę a w lecie żecie.

Zdobycie władzy i praw swoich idzie ; musi się czekać; i to, co się , dopiero będzie wschodzić po latach a choć nam nie będzie rze, to naszym dzieciom będzie lę-które nie będą nas przeklinać jak my teraz tych, co za wódkę różne łapówki odstępowali i odstęswe prawa a za to chętnie przyjją ciężary.

Że stańczycy robią dla siebie i swodzieci dobrze, że zabierają nasze wa, że się pchają do władzy, że nami i nas krzywdzą, to nie ich wina ego im nawet za złe brać nie wynie ma takich grabi coby od bie grabiły; tylko nam za złe brać leży, że się nie staramy, aby nam piej było, choć mamy do tego prawo obowiązek:

My niczego nie chcemy korzystać; nic nie robimy tylko się kłócimy a stańczycy nas wodzą, jak na łańcuchach to u, to tam; my skaczemy i męczymy ię a oni się śmieją i drwią z nas eszcze za to im płacimy.

Bracia włościanie! Dokąd tak bę-e? Czy nas nie stać; czy nie mamy honoru żadnego, żeby nami tak pomiano!

Nie ma innej rady, tylko trzeba się brać do roboty a nie stać, narzekać przeklinać.

Więc dalej chyżo do roboty nad , póki pora, póki czas w zimie; czmy się o oświatę i naukę; czytajmy książki, gazety co wieczór, uczmy się historyi naszego narodu, róbmy zgromadzenia, dowiadujmy się o swoich prawach, t r z y m a j m y s i ę p o l i t y k i w ł o ś c i a ń s k i e j r ę k a m i n o g a m i, wzmacniajmy ją i rozszerzajmy; nie dajmy się łudzić i sami się nie łudźmy, nie oczekujmy nadzwyczajnych rzeczy od drugich; nie żądajmy, żeby drudzy za nas robili; sami róbmy, sami naradzajmy się, czego żądać i żądajmy i upominajmy się, żeby wykonane było i sami wykonujmy: brońmy wolności i słuszności a nie obawiajmy się nikogo, bo my tu panami u siebie, na swoich śmieciach; do bogatych panów się nie mieszać ani narzekać, p i l n o w a ć s w o i c h s p r a w, żądać a nie ustępować nikomu i nigdzie, b o p r z e z p o l i t y k ę n a s z ą w ł o ś c i a ń s k ą już dużo s i ę n a l e p s z e z m i e n i ł o: panowie robią jeden na drugiego aby się nam spodobać ale dla swojej korzyści; księża się nie odsuwają i klątwy z ambon w interesie dworów i stańczyków nie rzucają; urzędnicy także i wszyscy nas inaczej poważają, nie poniewierają tak, jak dawniej bywało.....

Trzeba się tylko do roboty brać a nie stać; nie patrzeć na jednego i na posła nie zwalać ciężaru; każdy niech pracuje, jak poseł w swoim domu; w swojej gminie, i powiecie. Wrogów mamy dużo i chcą nas zgubić; a więc nie dajmy się lecz i d ź m y k u p ą, r a z e m a zwyciężymy, nie oglądajmy się na nikogo; nie wierzmy obłudzie, hasłom i obiecankom, p a t r z m y n a d o b r e c z y n y i s a m i d o c z y n ó w s i ę g a r n i j m y.

Gdy tak zaczniemy postępować złe się skończy wnet, a ci co nas gnębili tyle lat i trzymali w ciemności i ogłupieniu, a naszej oświacie i prawom politycznym się sprzeciwiali, sami wreszcie z drogi ustąpią i wyginą, że ani pamięć po nich nie zostanie, a dola włościan i całej ojczyzny się poprawi.

O gimnazyum w Tarnobrzegu.

Już sam tytuł niniejszego artykułu zainteresuje zapewne wszystkich Czytelników z ziemi Sandomierskiej szczególniej pow. tarnobrzeskiego. Każdy pewnie przeczyta artykuł od początku do końca z zaciekawieniem.

Będę się się starał dokładnie przedstawić sprawę gimnazyum w Tarnobrzegu, więc napiszę, czy powinno być w Tarnobrzegu gimnazyum, kto dotychczas starał się o to, aby ono było w naszem nadwiślańskiem miasteczku, co dotąd w tej sprawie zrobiono i wreszcie co dalej należy robić, ażebyśmy gimnazyum w naszych stronach mieli.

Pod każdym względem zasługuje Tarnobrzeg na to, aby w nim gimnazyum stanęło. Przypatrzmy się mapie. Żadna okolica nie cierpi tak okrutnie na brak jakiejkolwiek szkoły średniej jak nasza, Tarnobrzeska. Najbliższe miasta Tarnów, Dębica, Rzeszów, gdzie są szkoły średnie, oddalone są od powiatu tarnobrzeskiego przeciętnie mil 10 a nawet od granicy za Sanem 14. Więc 10 mil musi jechać uczeń z Tarnobrzeskiego, który chce uczęszczać czy to do gimnazyum, czy szkoły realnej, czy seminaryum nauczycielskiego. Obecnie wyjeżdża z powiatu tarnobrzeskiego więcej niż 300 dzieci za nauką w szkołach średnich. Obliczmy, ile to pieniędzy wychodzi z naszego powiatu wraz z temi dziećmi. Jeżeli przyjmiemy, że utrzymanie każdego dziecka w szkołach w większym mieście kosztuje średnio 600 koron rocznie (niektórzy panowie płacą za swoje dzieci rocznie 2.000 kor.) otrzymamy, że powiat nasz, wysyłając dzieci do innych miast do szkół średnich płaci za nie corocznie olbrzymią sumę 180.000 koron. Czyż to powinno być, ażeby tyle pieniędzy wychodziło z naszego powiatu do większych miast, gdzie do tego dzieci, przebywające na nauce, nie mają dostatecznych wygód, muszą nieraz nędznie mieszkać, źle się odżywiać, nie mają często nad sobą dobrego nadzoru i t. d. Gdyby w Tarnobrzegu była szkoła średnia n. p. gimnazyum, ogromna suma pieniędzy 180.000 koron zostałaby w naszym powiecie, wykształcenie dzieci z Tarnobrzeskiego mniejby bez porównania kosztowało niż teraz, mogłyby chodzić do gimnazyum te dzieci, których teraz rodzice do szkół średnich posyłać nie mogą, dla tego, że to pociąga ze sobą za wielkie wydatki, więc nie marnowały by się — jak to teraz często w naszych stronach się dzieje — przyrodzone zdolności. Nadto dzieci z przyległych powiatów niskiego, mieleckiego a także z Królestwa polskiego uczęszczały by do gimnazyum w Tarnobrzegu, boby tu miały bliżej niż do innych miast.

Jak wyżej zaznaczono, Tarnobrzeskie i przyległe doń rozległe okolice strasznie cierpią na brak szkoły średniej. W innych okolicach kraju, miasta mające szkoły średnie, oddalone są od siebie na 4 do 5 mil zaledwie. Tak n. p. choć blisko siebie leżą Tarnów, Dębica, Rzeszów albo Jasło, Krosno, Sanok, przecież w każdem z tych miast są szkoły średnie. W Tarnowie n. p są 3 szkoły średnie, (gimnazyum, szkoła realna i seminaryum nauczycielskie a domagają się jeszcze o jedno gimnazyum) w Rzeszowie dwie i t. d. Nadto klasy w gimn. tarnowskiem, rzeszowskiem czy jakimkolwiek innem mają po dwa i więcej oddziałów, czyli w poszczególnych gimnazyach są po dwa gimnazya. Czyż nie lepiejby było nie skupiać szkół średnich w jednych miejscowościach i nie ogołacać z nich całych okolic jak n.p. Tarnobrzeskiego.

Ponieważ więc w promieniu dziesięciomiłowym od Tarnobrzega nie ma żadnej szkoły średniej, dla tego już bezwarunkowo należy się Tarnobrzegowi szkoła średnia a mianowicie gimnazyum, bo po skończeniu tegoż uczeń ma przed sobą najwięcej otwartego pola. Zresztą i inne względy przemawiają za tem, ażeby w Tarnobrzegu gimnazyum stanęło. Ma on bardzo ładne naturalne położenie, leży w okolicy pełnej historycznych wspomnień, (Sandomierzowi dobrze się można z Tarnobrzega przyglądać), w ostatnich czasach podnosi się, zaczyna się w nim skupiać życie umysłowe dalekich okolic nietylko Galicyi ale i Królestwa polskiego. Dawniej dla tych okolic Sandomierz był ogniskiem wszelkiego życia, dziś, gdy Sandomierz pod zaborem rosyjskim stracił swoje dawne znaczenie, Tarnobrzeg koniecznie musi go zastąpić.

Więc powinno być w Tarnobrzegu gimnazyum, bo wszystkie względy przemawiają zatem, posiada też wszystkie warunki po temu.

Wszyscy też w powiecie tarnobrzeskim gorąco tego pragną, aby w stolicy powiatu stanęło gimnazyum, aby już mogły się w nim uczyć setki dzieci z samego miasta i mnogich wiosek żyznej Sandomierskiej ziemi. Dotąd przecież ogół, włościanie, mieszczanie i inteligencya pow. tarnobrzeskiego niczem się nie przyczynili do tego, aby tu gimnazyum w naszych stronach powstało. Tylko Rada powiatowa i nieliczne jednostki starały się dotychczas o to. Mianowicie Rada pow. chcąc, ażeby zawczasu zbierał się fundusz na gimnazyum, uchwaliła przed 3 laty, że 1% z dodatków powiatowych ma iść na ten fundusz. Każdy więc teraz płacący dodatki powiatowe, składa przy każdym guldenie centa na przyszłe gimnazyum w Tarnobrzegu. Wypada z tego suma 2.400 K. którą corocznie składa się do Kasy pow. na procent. Nadto Rada pow. wnosiła w sprawie gimnazyum petycye do Sejmu i Rady Szkolnej Krajowej. Prócz tego gmina Dzików zobowiązała się deklaracyą złożoną w Radzie pow. że da 2.000 koron a włościanin z Dzikowa Jan Słomka, że da 200 koron na gimnazyum, skoro ono tylko dla Tarnobrzega będzie uchwalone.

Zresztą poseł na sejm z naszego powiatu p. Zdzisław Tarnowski zapewniał na sejmikach relacyjnych, że mu sprawa gimzyum w Tarnobrzegu na sercu leży. Istotnie przedewszystkiem poseł na Sejm z naszego powiatu musi się starać o to gimnazyum, bo sejm będzie uchwalał, czy mamy gimnazyum otrzymać. Prosimy więc ażeby p. poseł Tarnowski wszelkich starań dołożył, abyśmy je otrzymali.

Tyle dotychczas zrobiono w sprawie gimnazyum. Więc dotąd tylko jednostki — jak już powiedziano — przyłożyły do niej ręki, ogół zaś życzył sobie tylko bardzo, aby gimnazyum było, nie starał się przecież, bo może nie wiedział jak, sprawę przeprowadzić.

A jak przeprowadzić? — oto rada. Przedewszystkiem petycyami do Sejmu trzeba się domagać gimnazyum. Zabierajcie też, Bracia, często głos w sprawie tego gimnazyum w gazetce „Głos ziemi Sandomierskiej“ poruszajcie sprawę z różnych punktów, nie dajcie jej ucichnąć dotąd, aż będzie załatwioną. Redakcya „Głosu„ chętnie będzie drukowała artykuły odnoszące się do gimnazyum.

Gdy wszyscy będziemy się starali, wedle możności o gimnazyum, wnet może ono powstać, wnet będą mogły uczyć się w niem dzieci naszej Sandomierskiej ziemi ku uciesze rodziców na pożytek sobie i Ojczyźnie.

J. Słomka.

Pomnik
Bartosza Głowackiego.

Szanowni Czytelnicy Głosu ziemi sandomierskiej!

Dzielimy się z Wami ważną wiadomością i dla nas włościan pocieszającą, że Starostwo zezwoliło na zbieranie składek na pomnik Bartosza Głowackiego w całym powiecie, a Namiestnictwo na zbieranie składek w całym kraju, lecz tylko po koniec czerwca 1902 roku. Więc dalej do pracy i zbierania składek, aby można zebrać na trwały pomnik; teraz dobra pora; są sposobności, bo dużo zabaw, wesel, chrzcin. Prosimy Was, ogłaszajcie wszędzie i zbierajcie po groszu; dobrze, żeby było choć na kosę lub czapkę dla Bartosza!

Wszystkie Szanowne Redakcye pism w kraju prosimy o ogłoszenie tej wiadomości. Wszystkim Dobrodziejom z góry zasyłamy: BÓG ZAPŁAĆ!

KOMITET budowy pomnika.

Składki
na pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.

Dzieci szkolne 2. klasy z Grębowa 2.40, Dzieci szkolne 3. klasy z Grębowa 1.78., Dzieci szkolne 4. klasy z Grębowa 99., Wiśniewska Emilia ucz. 3 klasy 20., Muciek Władysław ucz. 3 klasy 22., Josse Władysław ucz. 3 klasy 22., Czerewin Barbara ucz. 3 klasy 12 Wiśniewski August ucz. 4 klasy 20., Kasak Karol ucz. 4 klasy 20., Dec Jan ucz. 4 klasy 20., Ferencsak Izydor ucz. 4 klasy 20., Maciuba Antoni ucz. 4 kl. 22., Birnhak Pesia ucz. 4 klasy 20., Ciba Franciszek ucz. 4 klasy 20., Ferencsak Mateusz kierownik szkoły z Grębowa 60., Maziarz M. nauczyciel z Grębowa 60., Fiedko W. nauczyciel z Grębowa 70., Kubik M. nauczyciel z Grębowa 60., Szczur Walenty z Sobowa 40., Tow. ochotniczej Straży ogniowej z Sobowa 1 K. S… Peretz z Tarnobrzegu 1 K. Tworek Stanisła… Tarnobrzegu 30., Sawarski Franciszek z Mach… 20., NN. z Przeworska 50., Bogoń Jan z Wi… 30., Rytwiński Mateusz z Sobowa 20., Dąbek… uczeń z Dzikowa 10, Drzewicki Stanisław … z Dzikowa 10., J. M. z Tarnobrzega 40., … Józef z Brzozy 20, Łukaszkiewicz Zygmunt kier… nik z Trześnia 1 K Fiedko z Motycza poduch… nego 20, Tow. handlowo-przemysłowe z Ta… brzega 10 K, Chaimkrieger Mozes z Tarnobrz… 5 h, Kuraś Ferdynand z Wielowsi 1 K Bars… Maciej sekretarz z Skopania 50, Paduch Józe… Ślęzaków 50, Paduch Jędrzej z Ślęzaków 40, R… nowski Filip 10, Serwon Kasper z Dymitro… 20, Buczkowna Karolina kucharka z Tarnob… 20, Grzywacz Karol uczeń 3 klasy w Tarnob… 10, Bęc Michał z Trześnia 40, Chmielowski W… sław z Zakrzowa 20, Markiewicz Jan z Zakrz… 20, Michalski Kasper z Zakrzowa 40, Miracki J… z Zakrzowa 20, Michalska Katarzyna z Zakrz… 20, Michalska Agnieszka z Zakrzowa 10, Mich… Kasper 10, Michalski Jan 10, Banasiak Stanis… z Alfredówki 30, Strojek Jędrzej z Alfredówki… Skoczek Alojzy Nr. 155 z Radomyśla 60, Wojtan… wski Józef nauczyciel z Tarnobrzega 1 K. Ksi… Tomasz z Miechocina 20, Gmina Cygany 3 K. … rad Michał wójt z Cyganów 60, Gmina Jamnica 1… Kółko rolnicze z Jamnicy 5 K, Godlewski Zygm… z Jamnicy 40, Dominikowski Stanisław uczeń… z Tarnobrzegu 10, Skoczek Ludomira uczeń, z… domyśla 20, Słomka Wojciech malarz z Dzik… 60, Paluch Józef z Miechocina 20, Paluch … Miechocina 20, Żeglicki Jędrzej z Miechocina… Biernat Marcin z Trześnia 40, Tworek Jan z… browicy 10, Wojtanowski Jan rewizor z Dz… 1 K, Piotrowska Helena z Tarnobrzega 80, … Dzików 10 K, Satalecki Wincenty z Kr… 10 K, Za incyatywą p. Dra Jezierskiego zebr… restauracyi kolejowej w Rozwadowie 6 K 20, … łębiowski Andrzej z Dzikowa 2 K, Czopek Wł… sław z Sielca 1 K, Frye Stanisław z Tarnob… 1 K, Marchewka Wojciech z Karczmisk 20, … Jan Zbydniów 20, Jasiński Michał artylerzy… Jarosławia 20, Komada Jan z Wielowsi 40, … Walenty ze Stalów 20, Banasiak Stanisław z … dówki 30, Chruściel Józef zebrał w Czytel… Tarnobrzegu 2 K, Tworek Antoni z Wiednia … Kuraś Franciszek z Wiednia 1 k, Tworek S… sław z Tarnobrzega 20, Chwałek Franciszek … chowa 50, Tworek Jan z Machowa 40, Gra… Wojciech 10, Grazda Agnieszka 10, Kapuśni… Jakób 20. Sokół Jan z Dzikowa 50, Przedpel… Ignac zebrał 2 k, 90 h, mianowicie: Przedpel… Franciszek wójt z Ostrówka 30, Bęc Kazimierz… Ostrówka 20, Przedpelski Ignacy z Ostrówka … Bęc Stanisław z Ostrówka 20, Bęc Władysław… Ostrówka 12, Karbowniczek Walenty z Ostrów… 20, Szczubiołka Marcin z Ostrówka 20, Karb… niczek Ignacy z Ostrówka 20, Jesionek Pi… Ostrówka 20, Szczubiołka Ignacy z Ostrówka … Lenart Michał z Ostrówka 10, Zięba Zygmu… Ostrówka 14, Przykula Marya z Ostrówka 10, … raś Kazimierz z Ostrówka 10, Ramus Pa… Ostrówka 20, Wieczorek Mateusz z Ostrówk… Barszczowska Ulina z Ostrówka 14, Miodoński… zef sędzia z Tarnobrzegu 50, Jan Pałkus i … Gużla uzbierali 11 k, w gminie Trześń … Gużla rolnik 50, Ludwika Rak panna 10, Agn… szka i Aniela Bartoszek panny 20, Władysław Bie… nat młodzian 10, Władysław Kałdon młodzian …

Helena i Agnieszka Antończyk panny 40, Marcin Sąnka młodzian 20, Karol i Mikołaj Sąnki młodz. 2, Aniela Walczyna panna 10, Jan Gałka wyrobnik 10, Jan Korab wyrobnik 10, Wicenty Rzezowiak rolnik 10, Wicenty Rzyguła wyrobnik 10, Jan Bujak rolnik 4, Franciszek Chruściel rolnik 16, Ludwika Ramus p, 10, Anna Lubacz, p, 20, Karol Bujak rolnik 6, Jan Chruściel rolnik 10, Leon Motyka młodzian 10, Jan Dziewid młodzian 10, Piotr Stęńkowski drużnik 10, Józef Motyka młodz. 10, Jan Walczyna rolnik 30, Szymon Wryk rolnik 4, Marya Wryk panna 10, Szymon Cygan wyrob. 4, Józef Cygan młodzian 20, Władysław Duma młodzian, 10, Ludwika Motas panna 10, Justyna Walczyna panna 20, Franciszek Gamoń rolnik 20, Johanna Kochowska panna 10, Franciszek Biernat młodzian 10, Franciszek Kupała młodzian 8, Gabryela i Brat Dule 18, Franciszka Bujak panna 20, Marya Kochowska 10, Szczepan i siostry Kryse młodz. 40 Agatata Borek panna 10, Stanisław Kapała rolnik 6, Marya Kałdon pan, 10, Jan Gamoń rol, 10, Julia Kochowska p, 20, Franciszek Gamoń rolnik 20, Władysław Baran wyrobnik 20, Michał Pałkus młodzieniec 10, Ludwika i Helena Pałkus p, 20 Małgorzata Bęc p. 10, Jan Biernat wyrob, 4, Bartłomiej i Walenty Chudy 15, Julianna i Marya Chudy 15, Teresa Kumieniak p, 10, Wincenty Goralski rolnik 20, Jan Wolczyna rolnik 10, Antoni Matuszak rolnik 10, Tomasz Czerwonka wyrob 10, Marya Sobowiec rol, 20, Walenty Sobowiec rol, 20, Franciszek Sobowiec wyrobnik 10, Tadeusz Motyka rolnik 20, Zygmunt Szymonik wyrob 10, Helena Motyka panna 20, Marya Sadrakuła 20, Franciszek Kopała 4, Walenty Rutyna młodz, 20, Stanisław Sokulski młodzian 10, Michał Ciba rol. 20 Helena i Marya Biernat panny 20, Karol i Franciszek Motyki 8, Helena Motyka 6, Grzegorz Pałkus młodzieniec 10, Helena Ciba p, 20, Jan Matusik 30, Marcin Guźla 10, NN, 16 h. Kazimierz Gęba z Sandomierza 1 k. Oddział Straży Skarbowej Rzecycy Długiej 3 k. 97 h. Stanisław Gacki z Tarnobrzega 2 k. Zebrano na odczycie w Machowie 1 k. 16 h. Krajewski Teofil z Radomyśla 60.

Razem 116 k. 55. h.
poprzednio 329 k. 04 h.
Razem 445 k. 59 h.

Z ziem polskich.

Z GALICYI. Rada Państwa została przerwana na czas świąteczny, uwaga kraju natomiast zwróconą została na Sejm, który się zebrał we Lwowie na trzydniową sesyę. Zaraz na początku poruszano sprawę morskiego oka i sprawę wrzesińską. Sejm wezwał rząd do szybszego przeprowadzenia Sądu między Galicyą i Węgrami w sprawie spornego terytoryum nad Morskiem Okiem i do przestrzegania neutralności tegoż terytoryum aż do rostrzygnięcia Sądu. W sprawie wrzesińskiej toczyły się długie narady, wreszcie zgodzono się jednogłośnie w Kole Sejmowem na następującą deklaracyę odczytaną w pełnym sejmie przez ks. Jerzego Czartoryskiego:

„Sejm zeszedł się tym razem w okolicznościach niezwykłych. Wypadki we Wrześni — przykład bezprawia i ucisku, dochodzącego do okrucieństwa, odbiły się donioslym echem wszędzie, gdzie hasło „siła przed prawem“ nie stłumiło uczuć ludzkich. I tem boleśniej i powszechniej odczuć musiał te prześladowania cały naród polski, który — choć politycznie rozdzielony, nie przestał być duchową i narodową jednością.

Reprezentacya nasza w Radzie państwa obrażonym uczuciom ludzkim i narodowym dała wymowny wyraz — a my, zgromadzeni dziś polscy posłowie sejmowi mamy prawo stwierdzić, że ze stanowiskiem przez nią zajętem w przemówieniu posła Wojciecha Dzieduszyckiego, łączymy się i widzimy w niem wyraz naszych przekonań i uczuć.

„Osądzi rzecz historya. Osądzi ją Bóg — i sprawiedliwość wymierzy!

„Głęboko dotknięte to nasze uczucie narodowe ma na bezprawie i doznaną krzywdę jedną tylko odpowiedź patryotyczną i zupełnie godną narodu, świadomego swojej żywotności, swoich praw i obowiązków. Tą odpowiedzią niech będzie zdwojony zapał i wytrwałość w pracy nad odrodzeniem narodowem, nad wzmocnieniem naszych sił moralnych, umysłowych i ekonomicznych — nad utrwaleniem i rozszerzeniem naszej narodowej świadomości“.

DO WYDZIAŁU KRAJOWEGO wybrani zostali na następną kadencyę: z kuryi wielkiej własności poseł Mieczysław Onyszkiewicz; z kuryi miast i Izb handlowych poseł Romanowicz; z kuryi włościańskiej poseł Michał Glidziuk; z całego Sejmu pp. dr. Józef Wereszczyński, dr. Tadeusz Pilat i Kazimierz Laskowski.

Po dokonaniu wyborów załatwiono wreszcie najważniejszą sprawę, dla której właściwie Sejm na te dni parę zwołanym został, a mianowicie uchwalono budżet, czyli rozkład dochodów i wydatków na rok 1902.

Z ZABORU PRUSKIEGO. Opór dzieci we Wrześni trwa w dalszym ciągu, do dziś dnia nie dały się one nakłonić do mówienia pacierza po niemiecku, nie złamały ich wytrwałości ani srogie kary ani prześladowania.

Składki na ofiary procesu zostały zamknięte wynoszą z górą 150.000 koron, dalej napływające składki będą użyte na cele obrony od Prusaków.

Na Ślązku pruskiem zaczęło wychodzić nowe pismo „Górnoślązak pod redakcyą rodowitego ślązaka p. Wojciecha Korfantego. Pismo to jest prowadzone w duchu szczerze narodowym.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO. W Warszawie koło Bożego Narodzenia aresztowano znów znaczną liczbę osób, jak zwykle niewiadomo o co ich żandarmi oskarżają,

W Łodzi umarł żyd socyalista, na pogrzebie wygłoszono kilka mów po żydowsku. Policya aresztowała kilkudziesięciu robotników żydowskich. Już to rząd rosyjski dba o to, żeby więzienia były zawsze napełnione.

SPRAWY POLSKIE.

Socyaliści przeciw germanizacyi.

BRUKSELA. Międzynarodowe biuro socyalistyczne, które zebrało się pod przewodnictwem posła Vanderwelde, uchwaliło protest przeciw germanizacyi ziem polskich, jakoteż rezolucyę przeciw wojnie w południowej Afryce. Na zgromadzeniu tem byli zastąpieni socyaliści francuscy niemieccy, holenderscy, socyaliści ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i socyaliści polscy.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

KS. STOJAŁOWSKI w swoim Wieńcu z 22 z. m. zajął się naszem zgromadzeniem z 8 b. m. i opisuje tam niestworzone rzeczy na nas. Odpowiedzielibyśmy, ale komu innemu, gdyż ks. Stojałowskiego nie uważamy za godnego naszej odpowiedzi. Tyle mu tylko powiemy:

„Wolno psu na Pana Boga szczekać. ale ugryźć go nie wolno“.

LISKO. Na posiedzeniu pełnej Rady powiatowej z 17 bm. uchwalono jednogłośnie ofiarować na ofiary wrzesińskie 100 kor. W trzy dni zaś później, na walnem zgromadzeniu Kasyna tutejszego, wyrzucono z Czytelni Kasyna wszystkie pisma niemieckie, dotąd prenumerowane.

Pogłoska o zmianie Namiestnika

Krąży pogłoska, z parlamentarnych kół polskich pochodząca, że hr. Piniński zamierza podać się do dymisyi a Koerber ma już upatrzonego kandydata na namiestnika Galicyi. Jest nim Polak dr. Henryk Róża, szef sekcyi w ministeryum sprawiedliwości

Demonstracya antypruska w Moskwie.

Otrzymujemy dziś senzacyjną wiadomość:

Przed konsulatem niemieckim w Moskwie przyszło przed kilku dniami do demonstracyi. Mianowicie zerwano orła niemieckiego z bramy konsulatu i znieważono go.

Rzym. Słuchacze uniwersytetu rzymskiego Sapienzy, zgromadzili się w podwórzu wszechnicy aby zaprotestować uroczyście przeciw gwałtom, jakie się zdarzyły w Poznańskiem, przyczem dla zamanifestowania na miejscu swoich uczuć, wysłali telegramy do obu ambasad, niemieckiej i rosyjskiej w Rzymie, gdzie protestują przeciw „tyraństwu rosyjskiemu i niemieckiemu“ (tirannide ruscae tedesca).

Podobne telegramy wysłali także do Warszawy i Berlina do słuchaczy polskich.

Hakatyzm moskiewski.

Rząd rosyjski na wzór Prusaków kupuje majątki polskie w Królestwie, parceluje je na małe osady i rozdaje je Moskalom, wysłużonym żołnierzom, podoficerom i żandarmom. Niedawno właśnie nabył w tym celu wielki majątek w powiecie Łódzkim. Na Litwie już od lat kilkudziesięciu Rosya prowadzi tę metodę wysuwania żywiołu polskiego z ziemi.

Ludność Królestwa Polskiego,

Według ostatniego spisu ludności, ludność Królestwa Polskiego wynosi w gubernii Warszawskiej 1.700,850, w gubernii Kaliskiej 1,005,760, Kieleckiej 885,583, Łomżyńskiej 625,909, Lubelskiej 1,211,894, Piotrkowskiej 1,249,497, Płockiej 624,985, Radomskiej 902,571, Suwalskiej 718,228, Siedleckiej 819,024 mieszkańców bez garnizonów; w mieście Warszawie zaś 611,988 mieszkańców bez garnizonów wojskowych. Ogółem więc Królestwo Polskie liczyło 11, 168,276 mieszkańców.

Zarząd KOŁA WŁOŚCIAŃSKIEGO Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Tarnobrzegu, uprasza najuprzejmiej Szanownych Panów Czytelników „Głosu“ o łaskawe darowanie jakich książek powieściowych lub historycznych zbytecznych w domu. Towarzystwo utrzymuje czytelnie a książki które ma, nie wystarczają dla wszystkich 300 członków włościan, którzy dotąd należą.

Z Koła włościańskiego Rady powiatowej.

Koło włościańskie Rady powiatowej odbyło posiedzenie dnia 18. grudnia r. z. na którem omawiano wszystkie sprawy powiatu i uchwalono:

1). Zbadać, które drogi należy wyszutrować koniecznie i pierwej niż inne; a żądać, żeby roboty na drogach były akordowo godzone;

2. Członkowie Koła włościańskiego mają nadesłać swoje sprawozdania o sprawach im, jako stałym sprawozdawcom, przydzielonych i w tym celu każdy referent ma stosunki powiatu szczegółowo zbadać.

3. Przedstawić na posiedzenie Rady powiatowej wnioski:

aby uchwalić wysłanie petycyi do Sejmu i Rady Państwa w sprawie zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznej służbie w urzędach pocztowych i telegraficznych; w żandarmeryi; na kolei i w prokuratoryi państwa.

Aby dla ofiar prześladowania pruskiego przeznaczyć 100 kor.

Aby na pomnik Bartosza Głowackiew Tarnobrzegu przeznaczyć 200 kor.

Aby na fundusz budowy gimnazyum w Tarnobrzegu przeznaczyć 2°/₀ dodatków państwowych; tj. po dwa halerze od jednej korony podatków państwo-

4. Dłuższy czas omawiano o Biurze pracy; uchwalono żądać aby Biuro wystarało się o najkorzystniejsze zarobki dla ludności naszego powiatu i żeby przeszkody były usuwane przez Biuro energicznie.

5. O rozwoju koszykarni w Wielowsi opowiedział dokładnie i cyfrowo Waleryan Wryk; wykazał że młodzież moralnie się podniosła i ma na miejscu dobry zarobek. Uchwalono wnieść wniosek. aby Wydział dał stypendyum biednemu chłopcu z powiatu i dopomógł do nauki koszykarstwa i żeby gorliwie zaopiekował się koszykarstwem.

6. Sprawą, tkaczy w Grębowie też omówiono i polecono ją zbadać i prosić Wydział o pomoc.

7. Uchwalono wnioski Stanisława Kołodzieja, aby żądać zniesienia dzierżawnych okręgow propinacyjnych a zaprowadzenia licytacyi w Starostwie na pojedyncze wyszynki i karczmy.

8. Aby wnieść petecyę o zniżenie podatków od gruntów leżących obok rzeki pomiędzy wałami to jest między rzeką a wałami;

9. Aby Wydział powiatowy postarał się o spieszne dokończenie wału obok Sanu.

10. Uchwalono wniosek Wryka, aby się postarano o uwolnienie wójtów od płacenia myta, gdy jadą w sprawach urzędowych.

11. Aby się postarać u władz o wypłaty za zabite świnie zaraz po zabiciu a nie jak obecnie dopiero po trzech miesiącach.

12. Komitety polityczne po gminach i parafiach odnowić lub nowe zorganizować i zebrania komitetów nad sprawami politycznemi odbywać.

Zwracamy tutaj uwagę, że każda gmina przy wałach położona może i powinna wnosić od siebie petycyę do Sejmu i do Rady państwa o obniżenie podatków od gruntów położonych za wałami to jest między rzeką a wałem ochronnym.

NEKROLOGIA.

†

Wawrzyniec Gąsior

z Dąbrowicy, członek Rady powiatowej w Tarnobrzegu zmarł dnia 31 grudnia 1901. przeżywszy 50 pozostawił w smutku żonę dwóch synów i trzy córki.

Kronika.

Komitet budowy pomnika „Bartosza Głowackiego“ w Tarnobrzegu urządza przedstawienie amatorskie na dochód budowy pomnika Bartosza Głowackiego, które będzie grane w Tarnobrzegu pod tytułem „Wesele wiejskie w ziemi Sandomierskiej“ ułożone przez Wojciecha Słomkę malarza syna włościanina z Dzikowa. Sztuka przedstawi wszelkie starodawne zwyczaje weselne jako to: Swaty, Ruzgowiny, wybieranie się do ślubu, przybycie od ślubu, biesiada i czepiny. Każdy mający chęć przybyć na przedstawienie może wcześniej nabyć bilety u Bazarze i Redakcyi Głosu ziemi sandomierskiej; o dniu przedstawienia doniesione będzie w gazetce Głosu ziemi sandomierskiej.

RADOMYŚL nad Sanem. W Czytelni mieszczańskiej wygłosił tu 22 grudnia z. r. akademik Stefan Chciuk odczyt „O powstaniu listopadowem“ przy licznym udziale mieszczan — Następnie prelegent zebrał na pomnik Bartosza Głowackiego 7 K. 42 które chętnie się posypały tak ze strony starych wiarusów Radomyślan jakoteż i od młodzieńców i chłopców. — Zakończył poważne zebrauie liczne śpiewy patryotyczne, odtworzone z ogniem i życiem.

TARNOBRZEG. Staraniem Komitetu budowy pomn. Bartosza Głowackiego odbył się w Czytelui mieszczańskiej w dzień św. Szczepana odczyt akadem. Jana Słomki „O powstaniu narodowym z 1830-31 r.“ Piękne przemówienie prelegenta zostało przez słuchaczy, których liczba dosięgła do 120, wysłuchane w poważnym nastroju a następnie po skończeniu przyjęto burzliwymi oklaskami. — Następnie p. Radomska oddeklamowała ślicznie wierszyk pt. „Car a dziecię“. Podczas deklamcayi wielu słuchaczy nie mogło się powstrzymać od rzewnych łez radości, pod wpływem słów tego dzielnego dziecka. — Polki. — Zakończyły uroczystość dnia śpiewy patryotyczne przy współudziale pięknych głosów pań.

Pożary w Witkowicach nad Wisłą.

Straszna kara Boża zawisła nad gminą Witkowice, bo już czwarty ogień z rzędu od kilku miesięcy wybuchł. Dnia 10 grudnia t. r. o godzinie 7 rano zapaliła się stodoła Adama Majewskiego i spaliły się 3 stodoły, 2 domy i 2 stajnie a to:

Adamowi Majewskiemu stodoła ze zbożem Janowi Bartochowskiemu dom, stajnia i

stodoła, Andrzejowi Smotrowi dom, stajnia i stodoła. Groziło niebezpieczeństwo całej wsi, bo wiatr był wielki. Tylko dzięki Wszechmocnemu Bogu że deszcz uprzedził i strzechy były mokre.

Ogień był podłożony lecz sprawcę trudno wyśledzić. Ludnośc przestraszona bardzo, bo widocznie jakiś łotr chce zniszczyć całą wieś, bo gdyż w czasie największego wiatru wybucha ogień podłożony. Budynki i zboże asekurowane. Szkoda wynosi na 10.000 koron, a ogólna szkoda przez te cztery pożary zrządzona wynosi przeszło 40.000 koron.

Józef Śpiewak.

BAZAR. Dnia 15 grudnia r. z. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa handlowo-przemysłowego w Tarnobrzegu, czyli Bazaru; zatwierdzono rachunki roczne za czas od 1. lipca 1900 do dnia 1 lipca 1901. i przyznano dywidendę od udziałów po 8 ; nadto wybrano zarząd i komisyę szkontrującą na dalsze trzy lata. Do zarządu wybrani: przewodniczącym Dr. Antoni Surowiecki; zastępcą: Dr. Walery Momidłowski; sekretarzem: Aleksander Brotkiewicz kontrolorami: Jan Neugebauer i Jan Kolasiński; oraz kasyerem Ludwik Kuryłło; za stępcami: Ks. Stanisław Markiewicz, Józef Łopatyński i Feliks Myszkowski; do komisyi szkontrującej wybrani ponownie Tadeusz Wyrzykowski, Jan Frankiewicz i Jan Hołyński.

W ubiegłym roku Bazar rozwinął handel nowymi działami towarów, jak nasionami warzywnemi; farbami, węglem kamiennym i koksem; nawozami sztucznymi; solą kuchenną i bydlęcą, a nie zadługo otworzy się skład wód mineralnych.

Rachunki wykazały rozwój handlu; wzrost kapitału zakładowego i obrotowego i przybytek nowych członków,

Jednak więcej niż połowa Kółek rolniczych nie zostaje w stałym stosunku handlowym z Bazarem i to najbliższych, chociaż po towary z Bazaru przyjeżdżają z Kółek rolniczych z sąsiednich powiatów.

Zdarza się także tak, że gdy Bazar otrzymał w ostatnich tygodniach od Wydziału powiatowego sól do sprzedaży, to Kółka rolnicze zgłaszają się po sól do sklepów żydowskich, zkąd przychodzą żydzi do Bazaru po całe worki soli kuchennej, aby je potem odstąpić Kółkom rolniczym. Tak to postępują katolickie, włościańskie Kółka rolnicze, Ot ktoś chciwy przyjeżdża po towary, łakomi się na jakąś flaszkę wodki którą mu żyd da w prezencie a do ceny towaru dla Kółka przypisze, i za tę łapówkę kupuje towary w handlu niepolskim dla Kółka narodowego polskiego. A nie jedno z takich Kółek wygaduje potem na krzywdy jakich niby doznają od żydów, panów, księży od całego świata.

Są także tacy członkowie Bazaru, którzy rzadko kiedy w nim towary kupują a nawet na Bazar wygadują, obawiając się. aby u żydów miru nie stracili, a przytem udają że się na handlu rozumieją.

PODZIĘKOWANIE. Na prośbę w poprzednim Nrze przysłali dla Czytelni książki: p. Jan Tracz z Kajmowa 9. p. Henryk Tokarz z Wielowsi. 5. p. Józef Mazoń z Dzikowa 1. p. Marcin Wroński ze Lwowa 23. p. Józef Wojtanowski z Tarnobrzega 7. p. Marya Fiedler z Rozwadowa 23. p. Janicki z Tarnobrzega 1. p. Dr. Stanisław Kozicki z Krakowa 1. p. Dr. Henryk Gierszyński z Paryża 2. p. M. Kanarek ze Skowierzyna 9. p. Jan Kwaśniewski z Wielowsi 1. p. Szulc z Wymysłowa 7 W. Wiącek z Machowa 26. Razem 115 książek.

Zarząd Koła Włościańskiego Towarz. „Szkoły Ludowej“ p. ofiarodawcom składa serdeczne — Bóg zapłać!

NOWE KSIĄŻKI. Nakładem Uniwersytetu ludowego im, Adama Mickiewicza wyszła książeczka M Wysłouchowej, pod tytułem „Opowiadanie Bartosza o Polsce“.

Pięknie pisze p. Wysłouchowa, pięknie też opowiada nam o rozbiorach Polski i wyjaśnia jak doszliśmy do tego stanu w którem się teraz znajdujemy.

Książeczka jest napisana bardzo przystępnie, kosztuje zaś tylko 5 centów, mogą ją zaś czytać i starsi i dzieci.

Zaproszenie do przedpłaty na ziemianina na rok 52.

Ziemian, Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzi co sobotę w Poznaniu w formacie 1—1½ wielkiego arkusza druku często z rycinami. Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego. Do koła współpracowników należą najlepsze siły naszych pisarzy rolniczych i gospodarzy praktycznych, Przy Ziemianinie wychodzą trzy bezpłatne dodatki, a mianowicie; 1) Rocznik Walnego Zebrania Centr. Tow. Gospod. w W. Ks. Pozn. 2) Przegląd gorzelniczy, pismo miesięczne. 3) Ogród jako źródło dochodu przez A. Kubaszewskiego z Gołuchowa.

Ziemianin kosztuje 6 złr. rocznie, półrocznie 3 złr, Prenumeratę najlepiej przesyłać wprost na ręce Redakcyi w Poznaniu Półwiejska ul. 5. w liście lub przekazem pocztowym.

Redakcya Ziemianina, w Poznaniu, Półwiejska 5 I.

Od Administracyi gazety.

Prosimy Sz. P. P. Czytelników o jednanie nam prenumeratorów rozszerzanie naszej gazetki i nadsyłanie opisów różnych wypadków, nowin, uchwał, zgromadzeń politycznych, nadużyć.

Przyczynią się też dobrej sprawie także ci, co zechcą zbierać i nadsyłać nam opisy obecnych zwyczajów naszego ludu przy różnych uroczystościach rodzinnych; zajściach domowych lub publicznych; przy zawieraniu umów, opisy pamiątek różne pieśni świeckie baśnie legendy, opisy pamiątkowych miejscowości i t. p.

Redakcya poręcza najściślejszą tajemnicę, od kogo artykuł nadesłany pochodzi, jeżeli nadsyłający nie życzy sobie podania jego nazwiska. Jednak nie umieszcza się artykułów w sprawach prywatnych nadesłanych bez podpisów lub od osób zupełnie nie znanych.

Rękopisów nie zwracamy.

Wszystkim, co już zapłacili prenumeratę i tym, co zamówią gazetkę, wyślemy numer następny.

Kto sobie życzy prenumerować gazetkę, niech przyśle prenumeratę przez pocztę lub wyraźnie korespondentką zamówi.

Co ludzie piją w Tarnobrzegu.

A no obecnie w zimie to najwięcej herbatę, pomyśli nie jeden. Ale jaką? Zapewne w całym świecie by takiej nie znalazł, jaką spijają w Tarnobrzegu. To woda zagotowana z sianem i cykoryą w obrzydliwym samowarze. Do takiej herbaty jest i odpowiednie wino w Tarnobrzegu, które tylko i znazwiska podobne do wina, bo z koloru podobne do atramentu, a ze smaku to zupełnie do octu. Taki to nektar przygotowują szynkarze co środy dla chłopów, a organa świetnego magistratu tego nie widzą, chociaż mają prawo i obowiązek do kontrolowania napojów. Gdy zaś w rogalku lub chlebie trafi się kawałeczek źdźbła lub jakiś proszek, no to w tedy piekarz ma za swoje, jak sam widziałem i myślę że to dla tego, bo chleb to nie tylko dla chłopów. W szynkach t. zw. chłopskich widać największe niechlujstwo, trunki przeważnie fałszowane ale szynkarze bezpieczni, ani słowa im nikt nie powie za to. Ot wszędzie widać nie równą miarkę. Tak było do teraz ale starajmy się, aby dalej tak nie było i kiedy doczekaliśmy się pisemka w Tarnobrzegu, to przez niego upominajmy się oto, co nam się za pieniądze należy, a więc, aby nam szynkarze nie sprzedawali zatrutej wody zamiast herbaty. Od tego jest magistrat aby czuwał nad tem, aby pokarmy i napoje sprzedawane w szynkach, nie były fałszowane, ale czyste i zdrowe. Na to są ustawy i ostre pa-

ragrafy, a niektóre to aż nadto dobrze w Tarnobrzegu są przestrzegane, n. p. gdy kto wjedzie na płyty koło ratusza .Więc i paragrafy o fałszowaniu napojów przestrzegać będą lecz to trzeba przepomnieć. Przysłowie mówi że „Słowo wiatr a pismo grunt“ więc może coś się naprawi, a jeżeli nie, to będziemy dalej szturmować.

W interesie wszystkich, którzy w zimie będą musieli odwiedzić Tarnobrzeg, proszę Redakcyę o umieszczenie w „Głosie“ tego przypomnienia. Nie - Pijak.

Kokosza wojna.

Poseł **Jakób Bojko** pisze w Przyjacielu ludu.

Za czasów króla Zygmunta III, zjechała się polska szlachta na tak zwane pospolite ruszenie w bardzo mnogiej liczbie. Miało to być na wojnę przeciw Turkom i innym wrogom Polski, ale zamiast wojować, poczęto się żreć między sobą i skończyło się na tem, że krzykliwe szaraki wyjedli wszystkie gęsi i kury w okolicy, przez co ośmieszono cały ten zjazd i nazwano go w historyi polskiej „wojną kokoszą“.

I któż by się spodziewał, że i chłopi polscy taką samą wojną się ośmieszą, że chłopi ze stronnictwa Patra Stojałowskiego pozazdrościli panom starodawnym — i pokazali, że oni też zdobędą się na taką „k u r z ą w o j n ę“. A jednak tak się stało.

„Mojżesz“ Stojałowski podniósł hasła, będące bardzo na czasie i chwytające chłopów za serce, a gdy to było niewygodne możnowładcom uderzono nań całą siłą. W obronie tej idei, którą wielebny głosił, stanęło wielu i ztąd się zaogniła walka między jednymi a drugimi. Pater, podrażniony rzucał się na wszystkich i wszystko, a lud znosił tysiączne udręczenia od rozhukanych księży i rządu. A gdy ludowcy widzieli, że Pater ma na myśli tylko największej siebie i odsuwali się nieco na bok, rzucał gromy i na nich.

Co to było wrzawy i odgrażania się choćby n. p. w r. 1895. W tysiącach egzemplarzy rozrzucało się odezwy, w których się pisało, że ludowcy w sejmie pogrzecznieli, jak wypili szampana i otarli się o możnych, to znowu pisano: „A nasz poseł w kole polskiem, żadną miarą nie śmie być, ani krzywdy, biedy naszej żadną miarą nie śmie kryć. Przeciw klątwom, inkwizycyom nasz poseł podniesie głos, bo przez takie księże rządy, już nieznośny jest nasz los. Precz stańczyki, precz rządowcy, na was ludu krew i łzy, precz ludowcy, bo na czołach piętno zdrajców macie wy“ itp. cudeńka. Zdawało się, że wszystko ci ludzie połamią, pokruszą. I na żadnym wiecu ludowcy tak gwałtownie nie występowali, jak np. Wilk, lub Tomek, i żaden ludowiec nie śmiałby powiedzieć tego, co powiedział Szajer, że pocałować psa w pewien punkt, a biskupa w rękę, to jest dla niego smak jednaki, albo wołać w głos w parlamencie na ks. Pastora, że to żydowski proboszcz, albo też mówić, że niech on (tj. ksiądz ..zeka tak długo aż ja mu tam do tej ..ady wejdę itp.

Dziś ze zdumieniem widzimy cuda...

Z Wilka zrobił się baran, Tomek umie znakomicie wykazać smak między owym punktem, a ręką biskupa, z Bomby ledwo małą kuleczkę widać, rząd u nich najlepszym tatusiem, a ten „żydowski“ niegdyś (podług Szajera) prałat Pastor i Żyguliński prowodyrami pokornych, a wielce świątobliwych braci Stojałowczyków.

Wszytkie stańczyki to ojcowie narodu najżyczliwsi, a więc w kole polskiem z nimi się głosuje, demokraci to łajdaki — bezbogi, księże rządy jedynie dla chłopów są ostatnią deską ratunku. — Aby, zaś jako wierni chrześcianie, wypełnili aż do litery swój program w myśl encykliki „rerum novarum“, zapowiadają szereg wieców, by nawracać zbłąkanych ludowców i prowadzić do wiekuistego zbawienia... Chłopi galicyjscy są szczęśliwi, wszyscy są dobrzy ludzie, zgoda na całej linji, miłość bratnia ze wszystkimi, a całą siłę tylko obraca się na bezbogich ludowców“.

Pojmuję radość konserwatystów z takiego obrotu ruchu chłopskiego, że go tak uspokoili lekkuteńko, że się pozbyli tych krzyków na siebie i swoje rządy, że zmusili legnąć plackiem garść chłopów, i zaprządz do swego rydwanu, i mieć z nich wyborne narzędzie i bat do smagania pozostałych malkontentów, ale jako chłop, jako biorący udział w tym ruchu, i cierpiący 11 lat gorzkie i nieludzkie prześladowania od możnych, a jeszcze więcej od kleru, pytam się Was, bracia stojałowczycy, z jakiego powodu rzuciliście, ciernistą prawd.. ale chwalebną ścieżkę, a poszliście na us.. gi tym, którzy nie mało zalali sadła g.. cego za skórę tym, którzy byli stojało.. szczykami, lub ludowcami? Chcieliście .. Koła, dobrze, ale po co? po to, by stan.. przy konserwie i wygadywać na ludowców.. Powiadacie pomarli biskupi, którzy nie zr.. zumiawszy sprawy, bili niesumienie w t.. co należało uczciwie poprzeć — a nov.. są zupełnie nam życzliwi, więc walka duchowna ustać powinna. I to po części przyznaję, ale co do mnie, ja na sobie .. setkach podobnych sobie, tej zmiany nie czuję, a gdyby i tak było, to widzicie prze.. cież, że choć wojny niema, to armia sta.. musi w pogotowiu na wszelki wypadek, ina.. czej wraca się napowrót to samo co by.. wpierw, a często jeszcze i coś gorszego. Darujcie ale podobni jesteście do kogo?

Pewien dziedzic wyszedł sobie ra.. z strzelbą na ramieniu do lasu i spot.. tam wyrobnika młodego z sąsiedniej w.. ski, któremu było na imię Maciek, a kt.. ry szedł rąbać sągi. Dziedzic był jakoś w dobrym humorze więc zagadnął rębacza „Maciek“ a cobyś ty robił, żebyś miał taki las, jak ja?“ Maciek nagle zagadniony, za.. gapił się nieco, ale podrapawszy się w ku.. dłatą czuprynę, rzekł: „hm, prosę jasnyg.. dziedzica, a dyć by tam cłek jakoś inaczy.. śpekulował“. — A ciekawym — rzekł dziedzic — jakbyś to ty śpekulował? „A to proszę pokornie — rzekł mądry Maciek, .. ja bym wtedy wypędził na śtyry wiatr.. leśnicygo, a sam został by se leśnicym“

Otóż tak, bracia, zrobiono z wami. .. dziedziców porobiono leśniczych i nie ża.. wam takiej degradacyi? Nie żal wam tylu tysięcy waszych braci, którzy za tę sprawę tyle cierpieli, tracili, i do dziś dnia cierpią. Powiecie, że już teraz nie będą cierpieć Stojałowczycy od nikogo, a ludowców niech gnębią. Bóg by dał, żeby choć ci ludzie mieli spokój — i jeżeli by tak być miało to by jeszcze był czyn wasz zrozumiały .. ale pytam się na kiego djabła było tyl.. krzyczeć, przezywać, odgrażać się kiedy t.. wszystko miało taki koniec wziąć, chyba na to, żeby historyk kiedyś mógł powiedzieć że nietylko panowie mieli wojn.. kokoszą, ale daleko głupszą, kurzą wojnę mieli przy końcu 19 wieku i stronnicy Patra Stojałowskiego. *J. Bojko.*

NOWOŚĆ

Z dniem 1. Stycznia b. r.

w **TARNOBRZEGU**

rozpoczyna swoją czynność nowo zawiązana

„Związkowa Kasa Zaliczkowa"

pod dyrekcyą

Engelberga i Monheita.

Udziela

Pożyczki na skrypta i weksle w ratach płatnych po 10% Wkładki oprocentowuje po 7%

Bliższych informacyi udziela Dyrekcya.

1. 4.

Rok założenia 1891.

Drukarnia W. Skrzyniarza w Tarnobrzegu.

WYKONUJE:

Wszelkie druki zwyczajne
Druki ozdobne i kolorowe.
Książki do nabożeństwa.
Poezye, broszury, kalendarze.
Wydawnictwa ludowe.
Czasopisma, tygodniki, miesięczniki.
Prospekta, cenniki, katalogi.
Rachunki, i książki kupieckie.
Nagłówki listowe, memoranda.
Okólniki, koperty, bloki.
Tabele, zaproszenia, programy menu. Bilety wizytowe.
Recepty, karty i listy żałobne.
Adresy, powinszowania, karty korespondencyjne, karty noworoczne. Udziały akcyjne, afisze.
Kosztorysy. — Zamówienia na klisze itp.

Po cenach przystępnych, szybko i gustownie na papierze własnym lub dostarczonym.

Poszukuje się ucznia do drukarni z 2-giej kl. realnej lub gimnazyal.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Są na składzie druki gminne i parafialne.

Handel

Stanisława Giżyńskiego

poszukuje

praktykanta.

Donoszę przytem, że z dniem 20 listopada t.r. otworzyłem

Gospodę Chrześciańską,

w której można dostać ciepłych i zimnych przekąsek, wódek, rumu, wina, herbaty. Wszystko po najniższych cenach.

Tarnobrzeg, w styczniu 1902.

Zarząd Kółka rolniczego

w Sobowie

ma do sprzedania dobrą MŁOCARNIĘ ręczną, wymłaca 8 kóp dziennie. Bliżej można się dowiedzieć w Zarządzie Kółka Sobów p. Tarnobrzeg. 1-3

Wyrób betonowy

Rury na studnie 75 ctm. wysokie, średnicy 85 ctm., grubości 10 ctm. — Posadzki najtrwalsze w różnych kolorach po najprzystępniejszych cenach poleca

BEER MÜNZBERG

w Tarnobrzegu. 2—1

WYROBY TKACKIE.

Płótna białe, czysto lniane, nieapretowane i apretowane, w sztukach po 38 m., w cenie od 23 k. do 84 k., grubsze. średnie do najcieńszych. — **Płótna** na prześcieradła bez szwu, czysto lniane szerokości 150—180 cm. — **Płótna** domowe półbielone, w sztukach po 35 m. **Drelichy** szare na ubrania letnie, mundurki stud. i straży poż., prochowniki, liberye. **Dymki** w pasy, prążki kwiaty. — **Ręczniki** w tuzinach i na miarę, gładkie lub ze szlaczkami. — **Chustki** do nosa webowe, czysto lniane. — **Bielizna stołowa** w różnych deseniach, — **Ścierki**. — **Nasypki**, płócienka kolorowe. — **Materye bawełniane** bardzo trwałe.

Wszystko własnego wyrobu, z najlepszej przędzy, po cenach najniższych. Cenniki szczegółowe na żądanie, Wysyłka natychmiastowa. Poleca P. T. Publiczności

Michał Mięsowicz

5—2 Adres zamówień: w Korczynie koło Krosna.

Pracownia obówia damskiego i męskiego

Władysława Wiśniowskiego

nagrodzona dwoma dyplonami.

Bogato zaopatrzony skład modnego obuwia wszelkiego rodzaju jakoto: **obuwie salonowe, spacerowe**, **gospodarskie i myśliwskie** znane dobrze Szanownej klienteli z wygody, dobroci a przytem i trwałości.

Władysław Wiśniowski w Tarnobrzegu. 3—2

Wyroby koszykarskie

poleca P. T. publiczności „Szkoła koszykarska w Wielowsi a mianowicie: koszyki ręczne miastowe, kosze podróżne i ręczne, (waliski) krzesła i fotele w najrozmaitszych fasonach, kosze na kwiaty z pręcia białego lub farbowanego, ewentualnie z rogoziny (manili) starannie wykonane po cenach umiarkowanych.

Nadto wszelkie inne przedmioty w zakres koszykarstwa wchodzące, wykonuje się na zamówienie.

Zamówienia uprasza się nadsyłać

Zarząd szkoły koszykarskiej w Wielowsi o. p. i stacya kolei Nadbrzezie.

Odpowiedzialny redaktor Wojciech Wiacek — Z drukarni W. Skrzyniarza w Tarnobrzegu.